



OPISY I NOTATKI.

Baśń o Krakusie.

Nierozjaśnione jest dotąd pochodzenie podań, nawiązanych do zarania naszych dziejów. Mamy tu przeważnie szereg mniej lub więcej uzasadnionych przypuszczeń i tem bardziej godne więc podkreślenia uwagi, kierujące badania te na właściwe tory; takich parę cennych wskazań zawarł Stanisław Ciszewski w artykule drukowanym w jednym z ostatnich zeszytów „Ziemi“ (nr. 17 s. 257—259) odnośnie do baśni o Krakusie i smoku. I nawet miał zaprawdę autor tego artykułu zbyt dobre wyobrażenie o dotychczasowych badaniach na tem polu, zaznaczając, że o ile toczy się spór o kwestyę istnienia czy nieistnienia Piasta i Popiela, to odnośnie do Krakusa, wszyscy jednogłośnie zgadzają się na to, że postać to zmyślona; przekonanie zbyt wysokie, bo u nas niejednokrotnie głosy za istnieniem Krakusa się odzywały i to nie tylko dawniej, jak to np. przypuszczał K. Römer (Biblioteka warszawska, 1872, t. III., S. 5), ale i w ostatnich czasach stawiano hipotezę, że Krak to rzeczywisty człowiek. (Karol Potkański, Kraków, przed Piastami. Rocznik krakowski, tom I., Kraków 1898, str. 298).

Ciszewski drogą bardziej odpowiednią dąży do rozwikłania tych niejasności; pragnął znaleźć źródła Kadłubkowego pomysłu, wskazać analogiczne, historyczne lub podaniowe opowia-

dania, które mógł być Kadłubek użyć do tworzenia fantastycznych dziejów Polski. Wskazówkę w poszukiwaniach swych znalazł autor w analogii, spotkanej w poemacie epicznym Firduziego p. t. „Księga królów“ (Szâchnâme), (Le livre des rois par Abou'l Kasim Firdousi publ. trad. et comm. p. J. Mohl. Paris 1876, V. 204—205). Ustęp odnośny podaje też Weismann w wyd. Lamprechta T. II. S. 549 na podstawie Görresa „Das Heldenbuch des Iran“ t. II. s. 348—396¹⁾ a to w ustępie o walce Iskendra (Aleksandra) ze smokiem. Aleksander pokonuje zięjącego ogniem potwora zupełnie podobną sztuką jak baśniowy Krakus. Każę bowiem król zabić 5 byków, ściągnąć z nich skóry, wypchać je trucizną i napełnić naftą, a tak przyprawioną strawę rzucić smokowi do jaskini. Smok chciwie ją pożera, a wtedy ukryta trucizna poczyna działać, rozchodzi się po całym cielsku, i dostaje się też do mózgu, sprawiając straszne bóleści. Wojownicy Aleksandra korzystając z jego chwilowej nieprzytomności, dobijają go strzałami.

Jaki zaś mógł być wzór, z którego zarówno Kadłubek jak Firduzi mógł motyw ten zaczerpnąć? Wzorem takim, zdaniem Ciszewskiego, mógł być jedynie żywot Aleksandra Wielkiego, znany pod nazwą Pseudokallistenesa, a to zarówno w licznych wersjach wschodnich, jak i na Zachodzie. Czy rzeczywiście znajduje się on w najbardziej znanej wersji łacińskiej, a więc u Aleksandra de proeliis, tego nie mógł autor stwierdzić, gdyż pisał rozprawkę swą w zupełnem odcięciu od świata z wielkimi bibliotekami i nie miał pod ręką żadnego egzemplarza Aleksandra de proeliis.

Do tego tak ciekawego artykułu pozwolę sobie dodać parę uwag uzupełniających. Więc przedewszystkiem wypada mi zaznaczyć, że na kwestyę genezy baśni Krakusowej zwrócono już przed Ciszewskim swego czasu uwagę i została ona częściowo rozwiązana, o ile tylko rozwiązana być mogła, przez prof. uniw. we Wrocławiu Dr. Z. Fraenkla. (Dr. Siegmund Fraenkel. Die Sage von der Gründung Krakaus. Mitteilungen

¹⁾ Odnośnie do wschodnich wersji warto by stwierdzić, czy i tureckie opracowanie żywotu Aleksandra przez Ahmediego nie zawiera analogii do motywu krakusowej baśni, bo Weismann zaznacza ustęp zawierający, walkę Aleksandra ze smokiem (wyd. Lamprechta II. s. 602.) sam tego stwierdzić nie mogę, nie mając pod ręką żadnego wydania, tureckiej wersji.

der schlesischen Gesellschaft für Volkskunde. Hrsg. v. Theodor Siebs. H. XIII. (1907) S. 1—4). W artykule tym wskazał Fraenkel, że odnośny ustęp w „Res gestae Principum et Regum Poloniae” ma swój odpowiednik nie tyle może w apokryfie o Danielu, który zabił smoka dając mu smoły i włosów do pożarcia, (zauważył to anonimowy kronikarz zwany zwykle Dzierwą w *Chronicum Polonorum* „ad instar Danielis qui Draconem Babiloniorum occidit”), ale że szczegóły te wszystkie można znaleźć raczej w epizodzie syryjskiego Pseudokallistenesa (*The history of Alexander the Great being the syriac version of Pseudo-Callisthenes ed. from five manuscripts, with an english translation and notes by Ernest A. Wallis Budge. Cambridge, 1889. s. 190*; także w przekł. niem. V. Rysseła: *Die syrische Übersetzung des Pseudo-Callisthenes. Archiv f. d. Studium d. neueren Sprachen. 90 Band. (1893). Str. 369—371*), gdzie Aleksander w liście do Arystolelesa opowiada między innymi przygodami także swą przygodę ze smokiem; smok ten żyje nad rzeką Borysthenes i pożera dziennie 2 byki i wiele ludzi. Aleksander wygładza go najpierw, a następnie każe zabić dwa byki, obdrzeć ze skóry, skóry zaś wypełnić gipsem, smołą, ołowiem i siarką i położyć na zwykłym miejscu. Ale gdy to smok połyka i gips dostaje mu się do żołądka, opada na ziemię z rozwartą paszczą, a wtedy żołnierze dobijają go rozżarzonemi kulami, jakie mu ciskają do paszczy.

Analogia ta wyjaśnia jednak tylko w bardzo małej mierze nasze zagadnienie. Wyjaśnia ona istnienie tego motywu w poemacie *Firduziego*, choć i tutaj są różne poglądy. Nöldeke (Th. Nöldeke. *Beiträge zur Geschichte des Alexanderromans. Denkschriften der Kais. Akad. d. Wiss. phil.-hist. Cl. 38 Band, V Abh. str. 50*) przyjmuje, iż *Firduzi* korzystał ze starszych przedstawień arabskich historyi o Aleksandrze, jak *Jaquûbi*, *Abû Hanifa ad Dinawari*, a także z wersyi syryjskiej, natomiast *Weymann* (*Die ethiopische und arabische Übersetzung des Ps. Kallisthenes. Heidelb. Diss. 1901*) a za nim *Ausfeld A.* (*Der griechische Alexanderroman. Nach des Verfassers Tode herausgegeben von Wilhelm Kroll. Leipzig, 1907. Str. 21*) przyjmują istnienie przekładu arabskiego syryjskiego *Pseudokallistenesa* w w. 9. a z tego to zaginionego tekstu arabskiego miał korzystać *Firduzi*.

Pytanie, skąd zaczerpnął motyw ten Kadłubek, pozostaje nierozstrzygnięte, bo motywu tego nie znajduje się w żadnym tekście łacińskim Aleksandra de proeliis. Jest nawet bardzo wielka wątpliwość, czy motyw ten znajdował się w pierwotnym romansie greckim, od którego pośrednio, a to za pośrednictwem arabskiem zdaniem Wrighta i Budgego, za pośrednictwem pehlevi zdaniem Nöldekego (j. w. s. 11—18) pochodzi syryjska wersja Pseudokallistenesa. Ze względu na przychodzącą tu nazwę rzeki Borysthenes Nöldeke przyjmuje istnienie tego motywu także w pierwotnym tekście romansu greckiego (j. w. s. 22) i to dość wczesnym, bo ustęp posiada charakter dość pogański. Zaprzecza więc tu wpływ żydowski, a mianowicie analogiczny ustęp w jerozol. Talmud Nedâr. 3, 2, że gdy wąż króla Sapora II. pożerał wielbłądy i bydło, zabito go, dając mu skórę z wielbłąda wypchaną słomą i żarzącymi się węglami. (Nöldeke j. w. s. 25). A więc, jeśli się chce przyjąć, że motyw ten doszedł do Kadłubka drogą uczoną, musimy przypuścić hypotetycznie istnienie zaginionej wersji łacińskiej żywotu Aleksandra, z której Kadłubek motyw ten zaczerpnął, choć dziwne byłoby to zupełne jej później zniknięcie. Dlatego Fraenkel przypuszcza raczej wędrówkę tego opowiadania ze Wschodu do Bizancyum, a stąd do Wschodniej Europy i dojście jej do Kadłubka drogą ustnej tradycji. Bo Kadłubek w ogóle odnośnie do osoby Aleksandra posiadał niezwykle, nigdzie zresztą nie wykazane wiadomości. Tak przytoczył Fraenkel też ustęp następujący:

„Non minus dissimiliter Darii copias idem Alexander elusit, quibus dum suas longe videret dispares, jussit alligare ramos caudis et cornibus boum, ut silvae ipsum comitari viderentur“ (w wydaniu A. Bielowskiego. Lwów 1872. Str. 70).

Więc nawiązał tu nasz kronikarz do Aleksandra znany z Makbeta a szczególnie na Wschodzie powszechny wątek ruszającego się lasu; połączenia tego nie udało się dotąd nigdzie napotkać w literaturze Aleksandrowej, a odnośny ustęp Alexandrowego żywota zna tylko wątek częściowo podobny. Mamy bowiem u Pseudokallistenesa, (r. 13) ustęp, w którym mowa o następującym podstępie Aleksandra; król chcąc się obronić przed przeważającą liczbą Persów, każe przywiązać bydło do ogonów gałęzi i pędzić je za wojskiem; straszliwa kurzawa wznosi się, a Persowie pełni trwogi sądzą, że to tak niezliczone zastępy wojowników Aleksandra. Ustęp ten przeszedł też z małemi

zmianami prawie do wszystkich opracowań Vita Alexandri, a więc u Lamprechta (Alexandergedicht des zwölften Jahrhunderts vom Pfaffen Lamprecht. Hrsg. von Dr. Heinrich Weismann Frankfurt, 1850. I. S. 158, w. 2796—2804), w przeróbce angielskiej (Kyng Alisaunder w Metrical Romances by Henry Weber. Lond. 1810. I. 1—127, nie mając pod ręką tego wydania, cytuję jedynie na podstawie streszczenia w wydaniu Lamprechta j. w. t. II. S. 442), w wersji hebrajskiej Pseudo-Gorionidesa (wyd. Lamprechta t. II. S. 497) i we francuskim romansie prozaicznym (Histoire do noble et trésvaillant roy Alexandre le Grand. Streszczenie w Lamprechta wyd. t. II. S. 393). U Kadłubka słowo „caudis“ dowodzi związku z tym motywem, a zresztą wątek przekształcony i przypomina raczej podobny tu do pewnego stopnia inny motyw, a mianowicie opowiadanie, że Aleksander w walce z Daryuszem przywiązał kozom smolne łączywa do rogów i tak puścił je przed szeregi nieprzyjaciół (wyd. Lamprechta j. w. T. II. s. 89 i Ausfeld j. w. s. 80).

A więc jak długo ktoś szczęśliwy nie wskaże tekstu Aleksandra de proeliis, w którymby i nasz motyw się znalazł, tak długo do licznych już zastępu wątpliwości, łączących się z genezą podaniowych motywów, a nie rozstrzygniętych czy to na rzecz literatury uczonej czy ustnej tradycji dodać należy jeszcze jeden wątek — wątek Krakusowej baśni.

Adam Fischer.

Znaczenie wyrazu „Soboty“ w architekturze.

(Z powodu kwestyonaryusza p. Szymona Matusiaka).

W notatce swej podaje p. S. Matusiak¹⁾ wiadomość o tem, że w powiecie gorlickim „podcienia koło dawnych kościołów drewnianych nazywają się sobotami i że to rzecz znana na całym Podkarpaciu zachodnim“, poczem, zacytowawszy ustęp z książki J. Łepkowskiego (Przegląd zabytków przeszłości okolic Krakowa), gdzie wyraz „soboty“ często jest powtarzany, za-

¹⁾ „Soboty“ Lud (1910) tom XVI., zesz. 2., str. 212 i nast.